

SPOKOJNA GŁOWA!

WIĘKSZOŚĆ Z NAS NIE ODNAJDUJE PRZYJEMNOŚCI W JEŹDZIE NA KONIU, KTÓREGO ROZPIERA POTRZEBA SZALONEJ UCIECZKI LUB POZBYCIA SIĘ PASAŻERA. BRAK KONTROLI NAD KONIEM MOŻE BYĆ NIEBEZPIECZNY NIE TYLKO DLA NAS, ALE TAKŻE DLA NASZEGO OTOCZENIA. CZY MOŻEMY TEMU ZAPOBIEC? JAK ZAPOMNIEĆ O PARALIŻUJĄCYM WIDOKU ROZBRYKANEGO PUPILA, KTÓRY ZNIECHĘCA NAS DO WYPUSZCZANIA GO NA PADOK? TE PYTANIA ŁĄCZĄ SIĘ NIEKIEDY Z ZAGADNIENIEM ODPOWIEDNIEGO ŻYWIENIA.

Z pewnością dlatego, że żywienie jest jednym najważniejszych czynników wpływających na samopoczucie oraz elementem kluczowym w gospodarce energetycznej organizmu. Nadpobudliwość nierzadko udaje się łagodzić modyfikacją diety. Zbyt proste byłoby jednak leczenie problemów natury

behawioralnej jedynie żywieniem. Wiele niepożądanych zachowań ma swoje korzenie w sferze psychicznej lub fizycznej, dlatego, nim zajmiemy się doborem pasz i dodatków, zróbmy rachunek sumienia i przyjrzyjmy się bliżej problemowi. Bez względu na to, jaka będzie diagnoza, warto pamiętać o pewnych elementach

służących zachowaniu spokoju ducha, a także o tym, że podstawą zdrowia, również psychicznego, jest odpowiednia dieta. Chcąc uniknąć problemów zdrowotnych, a także zapewnić zwierzęciu komfort i dobre samopoczucie, powinniśmy zapewnić mu jak najlepszą dietę dobraną do indywidualnych potrzeb.

Zew natury

Dzisiejszy sposób utrzymania koni jest daleki od naturalnych warunków, w których zwierzęta miały swobodę poruszania się i pobierania pokarmu. Już samo ograniczanie dostępu do pożywienia jest dla konia dużym stresem, ponieważ konie na wolności spędzają trzy czwarte życia na jedzeniu. Fizjologia przewodu pokarmowego kopytnych dyktuje potrzebę niemal ciągłego przyjmowania pokarmu, dlatego poprawa dostępu do pasz jest pierwszym krokiem do poprawy równowagi psychicznej. Praca hodowlana czy użytkowa nie da nam nigdy możliwości ingerencji

w sferę anatomii i fizjologii przewodu pokarmowego konia i nie zmieni jego behawioryzmu żywieniowego. To sprawia, że bezwzględnie musimy się dostosować do pewnych zasad. Żołądek konia nieustannie produkuje soki żołądkowe, bez względu na to, czy zwierzę jest w trakcie jedzenia czy stoi głodne. Ciągła jest też sekrecja enzymów trawiennych oraz żółci. Koń nie posiada woreczka żółciowego, stąd produkowane kwasy żółciowe stale spływają do dwunastnicy.

Stosunkowo bardzo mała pojemność żołądka to kolejny powód, dla którego koń musi większość dnia przyjmować pokarm, by zapewnić odpowiednią dostawę wszystkich składników. W przeciwieństwie do psa, którego żołądek może rozciągnąć się i przyjąć pokarm o objętości ok. 8% masy ciała, koń jednorazowo bez ryzyka problemów pokarmowych może zjeść zaledwie ok. 0,5% swojej masy ciała.

Długie odstępy między posiłkami czy głodówki niekorzystnie działają na aktywność perystaltyczną jelit oraz na wrażliwą mikroflorę jelita grubego. Rzadkie posiłki (1-2 razy w ciągu dnia) dodatkowo zwiększają ryzyko wystąpienia wrzodów żołądka.

Wrzody u koni są przede wszystkim wynikiem przedłużonej ekspozycji nabłonka ścian żołądka na soki trawienne. Ból powodowany przez wrzody potęguje dyskomfort konia i przedłuża uciążliwe napięcie. Jeśli nie możesz zapewnić koniowi stałego dostępu do paszy (pastwisko, siano), pamiętaj o podstawowej zasadzie, by karmić konia często.

Pozytywna energia

Karmić często, ale czym? To pytanie rośnie w siłę, gdy boimy się nadmiaru energii. Najbardziej naturalnym pożywieniem dla koni jest pasza objętościowa, taka jak zielonka pastwiskowa, siano, sianokiszka, susze (tzw. sieczki). Pasy te dostarczają wielu składników pokarmowych i niezbędną do życia energię. Energia z pasz objętościowych bierze się z włókna pokarmowego, czyli węglowodanów strukturalnych. Fermentacja włókna w jelicie grubym dostarcza energii z lotnych kwasów tłuszczowych, które nie powodują nadpobudliwości.

Powinniśmy zatem wybierać pokarmy objętościowe, włókniste. Obok zielonki i siana mamy do dyspozycji gotowe pasze w formie suszy z zielonek. Są to rozmaite sieczki z wartościowych traw, lucerny czy odpowiednio przygotowanej słomy.

Skrobia obecna w zbożach w wyniku trawienia enzymatycznego oddaje glukozę, która stosunkowo szybko trafia przez ścianę jelita do obiegu wrotnego i staje się bezpośrednim źródłem energii. Tak pozyskana energia może być niekiedy uciążliwa. Niepożądane zmiany w zachowaniu, jak "nabuzowanie" i niekontrolowane odruchy, są skutkiem skoków poziomu glukozy i insuliny we krwi.

Żywienie zgodnie z zapotrzebowaniem

Potrzeby pokarmowe koni zależą głównie od aktywności fizycznej. Poza wiekiem, masą ciała i typem metabolicznym to rodzaj i intensywność wykonywanej pracy decyduje o tym, ile energii należy dostarczyć koniowi w codziennej diecie. Zapotrzebowanie koni pozostających bez aktywności fizycznej jest niższe od potrzeb koni w ciężkim treningu nawet o połowę. Dlatego gdy nie pracujemy, powinniśmy obciążyć koniowi dawkę pokarmową. Ograniczenie dotychczas powinno oczywiście głównie paszy treściwej. W dniu odpoczynku należy zredukować jej udział do minimum (1-2 kg/dzień). Zmniejszona dawka paszy treściwej w dniu odpoczynku pomoże zapobiec "nabuzowaniu" konia w następnym dniu po przerwie.

Na co dzień powinniśmy zadbać o właściwe dostosowanie kaloryczności diety. Aby dokładnie wiedzieć, ile energii wyrażanej w Mkal lub MJ (megakalorie/megadżule) potrzeba twojemu koniowi, skontaktuj się z doświadczonym doradcą żywieniowym.

Wśród składników pokarmowych, które mogą mieć istotny wpływ na zmniejszenie nadpobudliwości, najczęściej wymienia się magnez, witaminę B1 (tiamina) i L-tryptofan.

Magnez wchodzi w skład wielu enzymów uczestniczących w procesach zachodzących w tkankach nerwowej i mięśniowej.

Odpowiedni udział magnezu może wpłynąć na uspokojenie systemu nerwowego, sercowo-naczyniowego oraz na rozluźnienie mięśni.

Witamina B1 ma znaczenie w przemianach cukrowców. Uczestniczy w metabolizowaniu produktów rozpadu cukrów, a w warunkach jej niedoboru wzrost stężenia metabolitów



fot. Templermeister/pixelio

NASZ
EKSPERT



MGR INŻ. PAULINA
SZYBIENIECKA-SZYBIŃSKA

Specjalista ds. produkcji pasz i doradca żywienia koni. Pasjonatka jeździectwa, była zawodniczka. Z powodzeniem prowadzi konie rywalizujące w sporcie najwyższych szczebli. Właściciel firmy OptiFeed.

(kwasu pirogronowego, kwasu mlekowego) może objawiać się m.in. nadpobudliwością. Mimo że tiamina jest podobnie jak wszystkie witaminy z grupy B wytwarzana (w wyniku syntezy mikrobiologicznej) w jelitach konia, jej deficyt może wystąpić u koni w intensywnym treningu, które utrzymują w dawce duże ilości pasz treściwych.

W łagodzeniu objawów nadpobudliwości stosuje się też L-tryptofan. Ten aminokwas jest niezbędny do produkcji serotoniny, która jest odpowiedzialna za przekazywane sygnałów między neuronami (neurotransmitter). L-tryptofan działa hamująco na odruchy agresji, strachu i stresu u różnych gatunków zwierząt oraz u ludzi.

Pełna koncentracja

W diecie koni nadpobudliwych warto zredukować udział zbóż (owsa, mieszanek zbożowych) i wybierać te pasze, które są źródłem energii z włókna oraz z tłuszczu. Najlepiej całkowicie odstawić owies, zastąpić go gotową mieszanką i pozostać na nieograniczonym dostępie do siana.

Wyjątek: nadwaga, wówczas siano w dozowanych ilościach. Potrzeby dodatkowej energii można zaspokoić, stosując pasze wysokowłókniste, takie jak popularne już w Polsce FibreMixy, sieczki lub musli typu COOL.

Dobrym rozwiązaniem będą również koncen-

traty, które wydajnie uzupełnią podaż minerałów i witamin.

Gdy intensywność treningu konia jest bardzo wysoka, w celu uzyskania odpowiednio wysokiego poziomu energii w dawce, można włączyć tłuszcz w postaci oleju roślinnego. Olej dostarcza nieco ponad dwa razy więcej energii niż skrobia i to w postaci nie powodującej nadpobudliwości. Dobrym i ekonomicznym dodatkiem energetycznym w żywieniu koni są również wysłodki buraczane. Te w postaci czystego surowca niestety nie wszystkim koniom smakują.

Apetyt w stresie

Stres jest czynnikiem bardzo silnie obniżającym zainteresowanie pokarmem. Podstawową zasadą żywienia koni o obniżonej chęci do pobierania pokarmu jest zadawanie jak najsmaczniejszych pasz, przede wszystkim suchego, czystego i twardego siana, najlepiej z pierwszego pokosu, otrąb pszennych, melasy, zielonki lub gotowych mieszanek dla wybrednych koni.

Koniom z obniżonym apetytem warto podawać tylko tyle paszy, ile są w stanie zjeść w ciągu 20 minut.

Jeśli często się zdarza, że koń zdecydowanie odmawia przyjęcia pełnej racji pokarmowej, powinniśmy żywić go paszą typu balancer.

Jest to gotowa mieszanka w skoncentrowanej formie, co sprawia, że aby spełnić niezbędne potrzeby pokarmowe (prócz energetycznych) wystarczy podawać ją w małej ilości.

Niespokojna głowa

Niestety, przyczyn nadpobudliwości może być wiele, stąd nie ma gotowej recepty na radzenie sobie z tym problemem. Należy przeanalizować okoliczności pojawienia się niepożądanych zachowań i zrewidować czynniki środowiskowe, takie jak: ilość czasu spędzanego poza boksem, obecność i zachowanie innych koni, podejście obsługi, przebieg rytmu dnia itd.

Bardzo często dużą pomocą w walce ze stresem konia jest padokowanie. Wiele koni, nawet tych należących do światowej czołówki sportowej, spędza czas na padokach po treningu lub przez całą noc. Zapewnienie swobodnego ruchu na bezpiecznym, dużym padoku lub pastwisku to remedium na dolegliwości psychiczne naszych podopiecznych.

W ocenie zachowania warto również zwrócić uwagę na możliwy dyskomfort związany z bólem, np. zębów czy grzbietu, a także dopasowanie sprzętu czy w końcu działanie naszych pomocy jeździeckich – o czym warto czytać w pozostałych działach miesięcznika Gallop.